

Monika Cieślak-Greń

Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej

Willowa 2, Bielsko-Biała

monika.cieslar@onet.pl

Stary satyr i młodziutka nimfa

[Jerzy Pilch, *Zuza albo czas oddalenia*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2015, ss. 128]

Najnowsza książka Jerzego Pilcha *Zuza albo czas oddalenia* stanowi splot erotyzmu i wyrafinowanej literackiej ironii. Jest czymś na kształt powieści, autobiografii. Także moralitetu, ale wziętego w cudzysłów. Na pewno jest to dzieło nieprzejrzyste, wieloznaczne. Już sam tytuł daje do myślenia: za czym ma opowiedzieć się człowiek u kresu swego życia? Powinien upajać się doznaniem u boku perwersyjnej dwudziestolatki, czy też oddalić się od cielesnych pragnień i zwrócić swe myśli ku końcowi życia? Czy ma się godzić się ze starczą samotnością? A co, jeśli witalność kobiecego ciała podtrzymuje w nim iluzję młodości i oddala myśl o śmierci?

Uogólniając, tematem powieści jest z jednej strony miłość i „czas obłąpania”, z drugiej tołstojowska analiza życia człowieka dobiegającego kresu swych dni. Jaka jest zależność między miłością a „czasem obłąpania”? Jerzy Pilch w wywiadzie udzielonym Katarzynie Kubisiowskiej tłumaczy, że „bohater *Zuzy*... idzie tropem własnego zachwytu i co najwyżej można mieć żal do niego, że za mało o tym zachwycie mówi. Czas miłości nie jest zbieżny z czasem obłąpania. Czyli czasem seksu”. No właśnie, bohater, 60-letni pisarz do złudzenia przypominający samego autora, zakochuje się w wyrachowanej prostytutce... Satyrem jest on sam, nimfą – młodociana kurwa. Mitologiczny satyr jako odrażający brzydkał tęsknił, jak wiadomo, za

kobiecą miłością. Podobne zachowanie można dostrzec u głównego bohatera powieści, który z rozbijającą szczerością popada w stan satyryczny...

Tytułowa Zuza, kobieta wyuzdana i zepsuta, symbolizuje w powieści nowoczesny kult ciała. Stanowi jawne zaprzeczenie swej biblijnej poprzedniczki – kobiety uduchowionej, wstrzemięźliwej i uczciwej. Imię tytułowej bohaterki (w języku staroegipskim Seszen), oznaczało kwiat lilii wodnej, kwiat lotosu. Biblijna Zuzanna, która pojawia się w Starym Testamencie, zostaje też przywołana na kartach *Ewangelii św. Łukasza* (8, 3). Przedstawiona jest jako kobieta usługująca Jezusowi w zamian za uzdrowienie. „Usługiwanie” warszawskiej Zuzanny bohater (i narrator w jednej osobie) rozumie *à rebours* (w końcu powieść jest „moralitetem na odwrót”). Zuza to prostytutka oddana licznym klientom dla pieniędzy, ale też z nimfomańskiej (kurewskiej) potrzeby i wyrachowania. Pilch parodiuje zatem historie biblijne. W Nowym Testamencie lilie zostają przywołane w kontekście Bożej opieki: „A co do odzienia, czemu się troszczycie? Przypatrzcie się liliom polnym, jak rosną; nie pracują ani przędą. Jeśli więc Bóg tak przyodziewa trawę polną, która dziś jest, a jutro będzie w piec wrzucona, czyż nie o wiele więcej was, o małowierni?” (Łk 8, 3). Przyodziewanie lilii stoi zatem w opozycji do „pracy” tytułowej Zuzy, która, wykonując najstarszy zawód świata, najczęściej zrzuca swe odzienie przed klientem. W tym kontekście Boża opieka jest zbędna. „Kobiety były zawsze moją pasją i moim szaleństwem, celem życia” – wyznanie bohatera, *schorowanego starca i zblazowanego życia pisarza (porte-parole Pilcha)* – jest alibi dla sentencji erotycznych przygód z Zuzą (tych realnych i tych marzonych, śnionych, wymyślanych...). Czy jednak sześćdziesięcioparoletni mężczyzna ma prawo do miłosnych igraszek? Przecież Pismo ustami mędrca Koheleta powiada, iż „jest czas obłapienia i czas oddalenia się od obłapienia”. Także i dzisiaj starzec, w powszechnym społecznym mniemaniu, powinien wstrzymać się od miłostek... Jednak postawa Pilchowego bohatera to „głos wołającego na puszczy” w sprawie przyzwolenia dla seniorów na zachwyty kobiecością i uprawianie miłości. Potrzeba intymności jest wpisana w nasze człowieczeństwo. Nowoczesne jej rozumienie wiąże się z transakcją, z pieniądzem, ze sprzedażą... Pilch tworzy własną opowieść o intymności. „A była Zuzanna delikatna i pięknego wejrzenia. A ci przewrotni kazali ją odsłonić (bo była zakryta), żeby się przynajmniej tak nasycić pięknnością jej” – słowa te odnoszą się do biblijnej historii stworzenia, poprzez zastosowanie zwrotu „A była...”. Jak wiadomo, pierwsi ludzie odkryli swoją nagość na skutek grzechu. W książce dzieje się inaczej – pojęcia takie jak grzech pierwotny zostają zepchnięte na margines; to człowiek staje się władcą życia.

Dopóki trwają uciechy ziemskiego bytowania, nie należy myśleć o śmierci – „Kopuluj, bracie, nie przejmuj się kontekstami, w czasie twojej kopulacji reszta świata i tak przestaje istnieć. Marzyłem, by te słowa wreszcie stały się ciałem” (zob. Jan 1, 14a). Biblijne przeistoczenie się słowa w ciało dało początek chrześcijańskiej wierze. Z kolei sprowadzenie życia do uprawiania miłości prowadzi od odbóstwienia do ubóstwienia samego siebie. Pilchowskie nadzieje związane z tamtym światem są raczej iluzoryczne. Zdaje się, że seks ma moc wybawić od śmierci. Dlatego też bohater powieści korzysta z uciech życia.

U progu życia okazuje się jednak, że przejście z rzeczywistości ziemskiej do zaświatów nie jest wcale bezbolesnym krokiem. Tak trudno zrozumieć nicłość, gdy bytuje się w kategoriach ludzkich. We wspomnianym wywiadzie pisarz podkreśla, że myśli o starzeniu się bardzo długo są nierealne, aż w końcu niepostrzeżenie stają się realne. Odbicie tej refleksji widać wyraźnie w powieści, bowiem Pilch opisuje ból kręgosłupa, dygot ciała, bardzo duże kłopoty z mówieniem. Autor choruje na parkinsona. W kwietniu 2014 roku poddał się głębokiej stymulacji mózgu. Jednak na skutek powikłań po operacji, nie może swobodnie mówić. W wywiadzie opisuje swoje problemy zdrowotne: „Ręce i nogi ci latają, pisać nie możesz, kręgosłup cię łupie”. Wypowiedzi te pozwalają zrozumieć wielokrotne nawiązywanie w książce do czasu młodości, kiedy zawsze po chorobie powracało zdrowie. Pisarz próbuje godzić się ze starością. Laureat Nagrody „Nike” przyznaje, że tak, jak jego ojciec, żywił przekonanie o swojej niezniszczalności. Zauważa, że „dzisiaj zdumienie, że jest się młodym, trwa do sześćdziesiątki”.

Życie, tak jak rękopis, kończy się albo urywa w określonym momencie. Literacka gra pisarza z czytelnikiem: ów rękopis odnaleziony i przerwany z jednej strony utwierdza odbiorcę w przekonaniu o prawdziwości przedstawianych wydarzeń, z drugiej zaskakuje spokojnym zakończeniem. Pogodzenie się ze stratą jest jednocześnie zgodą na własną śmiertelność. Autor książki *Zuza albo czas oddalenia* informuje czytelnika o znalezieniu rękopisu w lewym narciarskim bucie. Przypomina to przedmowę do *Rękopisu znalezionej w Saragossie*, dzięki której dowiadujemy się, że autor jest znalazcą hiszpańskiego manuskryptu. Zarówno dzieło Potockiego, jak i książkę Pilcha trudno zaklasyfikować gatunkowo. Obie pozycje są w jakimś stopniu wyuzdane. W powieści Potockiego, wodzące na pokuszenie niewiasty, domagające się od swych wybranków wyrzeczenia się wiary katolickiej, symbolizują wyznawaną przez autora religię niezinstytucjonalizowaną. Wydaje się, że podobną postawę przyjmuje Pilch, dla którego zdrowszym jest ten, kto u kresu swoich dni upaja się miłością, niż ten, kto tego nie doświadcza,

a cierpi z powodu fizycznej choroby. Rękopis zawsze o czymś opowiada, podobnie jak życie, które przypomina wędrówkę w poszukiwaniu sensu i kończy się dotarciem do finału historii. *Rękopis znaleziony w Saragossie* oraz *Zuza albo czas oddalenia* przedstawiają sytuację człowieka „rzuconego” w niezrozumiały świat, rozdartego między cielesnością i duchowością. Metafizyczne tajemnice bytu pozostają nieodkryte, mimo iż nurtują każdego człowieka. Aby osiągnąć wewnętrzną równowagę należy pogodzić się z tym, co niezależne od ludzkiej woli; w końcu „choroba nie jest sprawą wyboru”. Życie – rękopis urywa się w pewnym momencie, a przekonanie o byciu wybranym przez siły nadprzyrodzone staje się ułudą...

Monika Cieślak-Greń

Old satyr and young nymph

The most recent book of Jerzy Pilch, “Zuza albo czas oddalenia”, is apolysemic opus (resemble novel, autobiography, morality play in quotation). The theme of this book is love and tołstojan analysis of men’s life at the end of the life’s road. Titular Zuza, a prostitute, represents modern body’s cult in novel. She embodies rejection of biblical Zuzanna. Pilch parodies biblical stories. An interview with the author has been mentioned in review. His statement allows the reader to understand author’s multiple references to youth, when – after long ailment – his health has always returned (Pilch has Parkinson’s disease). Jerzy Pilch juxtaposes life with manuscript (it is similar in its form to preface to “Rękopis znaleziony w Saragossie”, written by Jan Potocki). Both books present situations in which men are “thrown” into meaningless world, torn between corporeality and spirituality.

Key words: Jerzy Pilch, analysis of men’s life, prostitute, disease, corporeality, spirituality, manuscript

Słowa kluczowe: Jerzy Pilch, analiza życia mężczyzny, prostytutka, pożądanie, materialność, duchowość